Kolędy, My też pastuszkowie

My też Pastuszkowie,
nie tylko Królowie,
na wozie, na wozie
jedziemy z kapelą,
niech nas rozweselą
na mrozie, na mrozie.
Graj, mówi Jezus, Bartku swoje;
Stój, Dziecię, tylko bas wystroję
i smyczek, i smyczek.

Bartos sobą troska,
że nie ma i włoska
na smyczku, na smyczku;
a nie myśląc wiele,
szast ogon kobyle
do szyku, do szyku.
Jak zarżnie w swoje szałamaje,
aż Jezus paluszkami łaje:
powoli, powoli.

Kuba za swe dudy
co raz spojrzy z budy,
Boi się, boi się.
Ale Józef stary
porwawszy gańdziary,
Połóż się, połóż się:
Wnet Kuba zaczął grać od ucha,
Aż urwał rękaw u kożucha,
Na sobie, na sobie.

Banach choć pijany,
Zdjąwszy lirę z ściany,
Surmuje, surmuje,
Zagrał po francuzku,
A Jarosz po chińsku
Tańcuje, tańcuje:
Rzekł Maciek: my nierówno skaczem,
Przeparzył Jarosza korbaczem;
Nie żartuj! nie żartuj.

Stach choć sturbowany,
zagra ci w organy,
Jezusku, Jezusku;
Złapał mędel kotów,
narobił fagotów
Po włosku, po włosku:
Nuż koty nie w żartowne tony,
Gdyż miały wszczepione ogony,
Ach rata! ach rata.

Jędrek wlazł do turmy,
próbuje swej surmy,
Jak może, jak może,
A Maciek skazuje,
Niech Jędrek surmuje
W oborze, w oborze:
Cóż czyni Jędrek chłop mizerny,
Zdjął bóty, zrobił z nich waltorny,
Jak umiał, jak umiał.

Wach do swoich basów
przypiął sześć kiełbasów,
wesoło, wesoło;
Woś na swej oboi

wielkie figle stroi
nuż w koło, nuż w koło.
Ru ru ru, Wach na swoim basie,
dil dil dil, Krążel na kiełbasie
ha sa sa, ha sa sa.

Mikuła się lęka
na kolana klęka,
Ja prostak, ja prostak,
Dał mu Wach fujarę
i przez łeb gańdziarę
Na szóstak, na szóstak:
Bum bum bum, zaczął koncert włoski,
Aż dziecię brało się za boczki,
Cha cha cha, cha cha cha.

Bądź zdrów Panie młody,
trzeba iść do trzody,
Ścieszeczką, ścieszeczką,
Jezus mruga brewką,
daj im miód z konewką,
I z beczką, i z beczką:
Dziękują Panięciu pastuchy
Nalawszy po gardła swe brzuchy,
Chwała tobie Panie.